MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

TREŚĆ:

Nr.56. Warszawa, dnia 12.marca 1927 r.

Drukarnia M. S. Z. Nr. 894. 27.I.27. 12000

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ.

/Biuletyn codzienny/

Nr. 56. Warszawa, dnia 12.marca 1927 r.

1. SPRAWY POLSKIE.

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 8/3. Kor. z Berlina omawiając politykę Niemiec pisze, że żaden kraj nie jest przez Niemcy tak znienawidzony, jak Polska. Pojednanie pomiędzy polakami i niemcami będzie bardzo trudne, dopóki będzie istniał korytarz gdański w swej obecnej formie. Utrata wschodniej części G.Śląska - chociaż ekonomicznie posiada większe znaczenie, nie jątrzy tak, jak korytarz. Korytarz zamieszkany jest przez polaków. Nie jest prawdopodobne, by Polska z własnej woli zgodziła się na przekazanie tego terytorjum a nawet części jego Niemcom. W Niemczech panuje ukryta nadzieja, że pewnego dnia Polska będzie zagrożona. Gdy ten dzień nadejdzie, Niemcy mogą zażądać od Polski zapłaty za ich neutralność lub nawet za poparcie, a zapłatą miałaby być obecnego status quo korytarza gdańskiego. Niemcy są tak pacyfistycznie usposobione, jak i inne państwa cywilizowane, lecz wojna z Polską byłaby popularna, gdyby Niemcy były zupełnie wolne, to użyłyby siły dla zniesienia korytarza, o ileby pokojowa dyplomacja nie dała pomyślnych rezultatów. W dalszym ciągu kor.pisze, że stosunki pomiędzy niemieckimi i polskimi socjalistami są dobre i mogą oni nie dopuścić do wojny.

THE TIMES z 10/3. Kor. z Genewy pisze, iż zatarg w sprawie G.Śląska wchodzi obecnie w ogólny zakres polsko-niemieckich stosunków, które - jak się należy spodziewać - poprawią się w wyniku rozmów genewskich. Chamberlain czyni wszystko, co jest w jego mocy, by doprowadzić do zbliżenia, które umożliwiłoby podjęcie przerwanych rokowań handlowych. Polepszenie stosunków polsko-niemieckich jest może jednym z poważnych wyników, którego spodziewać się można po Genewie, poza kwestjami na porządku dziennym.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 11/3. Kor. z Genewy pisze, że obecnie sami Niemcy przyznają, iż zerwanie rokowań było obłędem. Są dane do przypuszczania, iż niemiecko-polskie stosunki będą mogły być wznowione i oparte na podstawie bardziej zadawalającej, niż przed zerwaniem.

THE DAILY TELEGRAPH z 10/3. Kor. z Genewy pisze, że Chamberlain odgrywa"rolę" uczciwego pośrednika, starając się doprowadzić do porozumienia pomiędzy Polską i Niemcami.

VORWAERTS z 11/3. rozpatrując horoskopy likwidacji sporu polsko-niemieckiego, pisze: Akompanjament prasy niemiecko-narodowej do pierwszego spotkania między ministrami Zaleskim a Stresemannem jest równie głupi jak i szkodliwy. Ekstremiści agrarjuszowskich dzienników p.Eugenburga doprowadzić mogą do tego, że polska prasa nacjonalistyczna rozpocznie w tym samym tonie kampanję przeciw Niemcom. Wynik zaś będzie taki, że gabinet warszawski zmuszony będzie się widział do zdezawuowania ministra Zaleskiego. "Vorwärts" zaznacza, że marszałek Piłsudski odnosi się przychylnie do projektu rozsądnego załatwienia spra-

wy osiedleńczej i że on jeden mógłby spowodować odwołanie wojewody Grażyńskiego, co oczywiście nie nastąpi, jeżeli zainteresowane w podtrzymywaniu atmosfery nienawiści między obu narodami koła w dalszym ciągu będą zatruwały atmosferę w Berlinie i w Warszawie. Wydaleni z G.Śląska niemcy zawdzięczać to będą mogli p.Hugenbergowi i Landbundowi niemieckiemu. Widocznie jednak przyszło losy tych braci niemieckich zagranicą w mniejszym stopniu obchodzą agrarjuszy nadłabskich, niż sprawa zatarasowania granicy niemieckiej przed napływem taniego mięsa z Polski.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 10/3. Koresp. z Warszawy omawiając odzyskanie niepodległości przez Polskę, przypisuje Dmowskiemu wywołanie nienawiści do Niemiec. Zaznacza, że w kwestji granic nie chodzi o komunikację Prus Wschodnich z ich macierzą lub o port dla Polski, lecz że jest to dla Niemiec "problem przestrzeni/"Raumproblem"/. Kor. dowodzi, że dostęp do morza nie jest dla Polski kwestją życia; Polska jest za wielka i dlatego jest w niej dosyć miejsca, ponieważ posiada 25 miljonów ludności a na takim samym terenie w Niemczech żyje 70 miljonów. "Każdy dalekowidzący polityk - pisze kor. - musi sobie powiedzieć, że Niemcy z konieczności muszą zawsze dążyć do rewizji granic polskich czy to obecnie, czy w dalszej przyszłości, podczas gdy w Polsce nie istnieje w tym samym stopniu konieczność utrzymania terenu".

Dalej wylicza koresp. mniejszości narodowe i zaznacza, że "spoglądają one ku Genewie z pełnemi trwogi pytaniami, czy staną się przedmiotem niegodnej gry". Kor. kilkakrotnie zaznacza, że Polacy stanowią tylko połowę ludności państwa, w którem jakoby wrzenie panuje, oraz że wrzenie istnieje jakoby również na granicach.

DANZIGER NEUESTE NACHRICHTEN z 11/3. W koresp. z Gdańska przypisuje środowej konferencji ministra Zaleskiego z min.Stresemannem doniosłe znaczenie i oświadcza, że rokowania polsko-niemieckie, prowadzone w Genewie, pozostają obecnie pod silnym naciskiem ze strony państw sojuszniczych, których prasa urabia opinję publiczną na rzecz porozumienia europejskiego. Porozumienie to na razie ograniczyłoby się do zregulowania stosunków polsko-niemieckich. Rolę pośrednika w tej bardzo zręcznie prowadzonej propagandzie odgrywają kierownicy angielskiej polityki zagranicznej. Anglja ma w obecnym okresie trzy cele na widoku: 1/ odprężenie sytuacji na polskiej granicy zachodniej, 2/ zakończenie wojny gospodarczej polsko-niemieckiej, 3/ przywrócenie normalnych stosunków między Polską a Niemcami. Dla osiągnięcia tych celów, Anglja - jak się zdaje - nalega na wznowienie rokowań polsko-niemieckich i pakt gwarancyjny na wschodzie. W akcji tej widać wyraźnie znane metody angielskiej polityki. Polityka angielska usiłuje ze zwykłym sobie uporem stworzyć w Genewie pierwszy etap na drodze, wiodącej do naprawienia Polsce dalekoidących gwarancyj bezpieczeństwa. Mimo wszelkich urzędowych zaprzeczeń, nie ulega żadnej wątpliwości że sojusznicy stawiają obecnie zagadnienie ewakuacji Nadrenji w najściślejszym związku z niemieckiemi gwarancjami bezpieczeństwa dla Polski.

CORRIERE DELLA SERA z 9/3. Kor. z Genewy pisze: Stosunki polsko-niemieckie niezupełnie są normalne, ale ponieważ niektóre twierdze niemieckie są zburzone, a Polska wykazuje nastrój pokojowy względem sąsiada, żywi się tu nadzieję, że stosunki te się poprawią. Kwestja polsko-niemiecka /sprawa szkół G.Śląska/ będąca na porządku dziennym Rady, nie jest groźna, ale jest bardzo znamienna, gdyż jest kwestją mniejszości i pierwszą tego rodzaju w Genewie od czasu, gdy Niemcy należą do Ligi Narodów. Przedstawiwszy kwestję szkół na G.Śląsku autor dodaje: Oczywiście, że prawo ochrony mniejszości staje się niebezpieczne, gdy ochrona ta wydaje się przewagą.

IL POPOLO D'ITALIA z 10/3. omawia w sposób dla Polski przychylny sprawę szkół na G.Śląsku

NARODNI LISTY z 10/3. poświęcają artykuł wstępny obradom genewskim, w którym m.in. omawiają sprawę szkół niemieckich na Śląsku.

"Na polskim Śląsku daje się zauważyć paradoksalne zjawisko, że polski naród musi się bronić przeciwko temu, aby jego dzieci nie były wychowywane w niemieckich szkołach mniejszościowych". Art. stwierdza, że niektórzy robotnicy polacy posyłali swe dzieci do szkół niemieckich pod presją właścicieli kopalń, niemców, gdy władze polskie zaczęły temu przeciwdziałać, Niemcy wystąpili w Genewie z protestem.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

ANGLJA ROSJA.

LE TEMPS z 10/3. zamieszcza artykuł wstępny omawiający politykę Anglji i Włoch w stosunku do Sowietów. Dziennik pisze, że ratyfikacja przez Włochy kwestji przynależności Besarabji świadczy o tem, iż Włochy chcą stanąć po stronie Anglji w jej walce z Sowietami. Z drugiej strony taki traktat, jaki Włochy zawarły z Rumunją, tj. bez gwarancji jej stanu terytorjalnego, pozbawiony był w rzeczywistości istotnego znaczenia. Włochy uzasadniały swoje stanowisko dotychczasowe tem, że nie chciały zagrażać w jakibądź sposób Sowietom; Włochy miały przytem nadzieję, że wobec przyjaznych stosunków uda im się załagodzić w inny sposób zatarg z Moskwą o Besarabję. W dalszym ciągu dziennik pisze: Z oświadczeń Chamberlaina w Genewie wynika, że Anglja życzy sobie, aby sytuacja w Chinach jaknajprędzej się wyjaśniła, co pozwoli dyplomacji angielskiej skierować całą uwagę w stronę Sowietów. Chamberlain jest pesymistycznie usposobiony w tym względzie, utrzymując, że stosunki angielsko-sowieckie są "złe i anormalne", co Anglja tolerowała dotąd jedynie ze względu na bezpieczeństwo innych mocarstw. Jest to poważne oświadczenie, z którego wynikałoby, że o ileby nastąpiły nowe komplikacje między Londynem a Moskwą i gdyby - jak utrzymują niektórzy - Rosja znalazła oparcie w Turcji w walce przeciwko Anglji, Włochy stanęłyby wtedy po jej stronie. Należy zwrócić uwagę zarówno na posunięcia polityki Włoch, jak i na oświadczenia Chamberlaina, które są zwiastunem nowych możliwości w polityce międzynarodowej.

L'INFORMATION z 10/3. zamieszcza kor. z Genewy p.t. "Chamberlain życzy sobie utworzenia koalicji europejskiej przeciwko szerzeniu propagandy sowieckiej". Stanowisko Anglji jest już obecnie jasne dla przeprowadzenia swego programu, Anglja dąży przedewszystkiem do naprawienia stosunków polsko-niemieckich, spodziewając się, że z tą chwilą ustaną tarcia oraz będzie można przystąpić do rozstrzygnięcia niektórych kwestyj spornych b.delikatnych, jak np. uregulowanie granic, co może nastąpić jedynie w drodze bezpośredniego porozumienia między zainteresowanemi państwami. W Genewie zarejestrowano traktat gwaranc. polsko-rumuński dopełniający serję podobnych traktatów przez Polskę z państwami bałtyckiemi. Na wypadek agresywnego wystąpienia ze strony Rosji wszystkie państwa graniczące z nią za wyjątkiem Litwy musiałyby interwenjować zbrojnie na skutek zawartych umów. Francja nie jest dotychczas wmieszana w toczące się pertraktacje, stanowisko jej na przyszłość będzie uzależnione przedewszystkiem od pertraktacji angielsko-niemieckich oraz od propozycji, poczynionych jej przez Anglję. Pertraktacje te przeciągnąć się mogą jeszcze dłuższy czas ale kto wie, czy ostatecznie nie dojdzie do utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy, czemu się Anglja dotychczas sprzeciwiała.

WŁOCHY A SPRAWA BESARABJI.

THE DAILY HERALD z 9/3. pisze, że dominującymi czynnikami obecnej sytuacji europejskiej są: 1/ anglo-sowiecki konflikt dyplomatyczny i 2/ francusko-włoska rywalizacja. Decyzja ratyfikowania traktatu, uznającego suwerenność Rumunji nad Besarabją, została powzięta przez rząd włoski z następujących powodów: 1/ by odzyskać wpływ w Rumunji, ponieważ w ostatnich misiącach zdobywała go Francja. 2/ Jest to widoczny dowód, iż Mussolini w wyniku swych rozmów z Chamberlainem i Churchilem zaniechał swojego nie wrogiego stosunku wobec Sowietów. Fakt, że decyzja ratyfikowania traktatu powzięta została w chwili obecnej, przypisywany jest w Genewie wiadomości, jakoby Briand zaofiarował poparcie dla polityki brytyjskiej wobec Chin i Rosji, o ile zostanie przerwany flirt z faszyzmem. Decyzja Włoch uważana jest za posunięcie włoskie przeciwko Francji i angielskie przeciwko Sowietom.

THE MORNING POST z 9/3. pisze, iż decyzja Włoch w sprawie Besarabji jest najpoważniejszym ciosem zadanym bolszewikom w Genewie od czasu istnienia Ligi.

TÄGLICHE RUNDSCHAU z 11/3. W art.wst.p.t. "Polityka zagraniczna" pisze, że należy zrezygnować z zastanawiania się z okazji ratyfikowania traktatu w 1920 r. w sprawie Besarabji przez Włochy, czy to uczyniły one ze względu na stosunek do innych państw bałkańskich i.t.p. Natomiast dla niemieckiej polityki zagranicznej jest to ważne i godne uwagi, że niemiecka opinja publiczna nie zdradza dostatecznego zrozumienia, iż właśnie w obecnej sytuacji istnieją wszelkie powody pozostawania z mocarstwem włoskiem w otwartych i pełnych zaufania stosunkach i utworzenia wspólnych, praktycznych celów i terenów pracy".

THE TIMES z 10/3. Kor. z Belgradu pisze, iż decyzja Włoch ratyfikowania traktatu w kwestji Besarabji wywołało oburzenie w politycznych kołach Belgradu.

IL MESSAGERO z 9/3. pisząc o ratyfikowaniu przez Włochy przyłączenia Besarabji do Rumunji, dziennik zaznacza, że nie brak będzie interesowanych głosów cudzoziemskich, które zechcą atut ten nawiązywać do ogólnej sytuacji, a w szczególności do zatargu anglo-sowieckiego w Chinach, tak, jakby Włochy dawały posłuch w swej polityce zagranicznej inspiracji tego, lub owego mocarstwa. W tej kwestji, tak, jak w każdej innej Włochy idą drogą wybraną i przemyślaną przez siebie, stosownie do tego, co im doradza interes narodu, przyjęte zobowiązania i ukształtowanie się rzeczywistości międzynarodowej.

IL SECOLO z 9/3. Znaczenie tego nowego aktu rządu włoskiego nie uszło uwagi kół Ligi Narodów; pierwszy, który wyraził swą radość był przedstawiciel Rumunji, Titulescu. Oczywiście w kołach dziennikarskich niektórzy chcieli łączyć fakt ten z naprężeniem stosunków pewnego państwa europejskiego z Rosją. Nie są to opinje pozbawione podstawy. Również Chamberlain zaznaczył w wywiadzie, że polityka włoska w niczem nie ulegała wpływom Anglji.

POLITYKA ZAGRANICZNA TURCJI.

Prasa turecka, mimo kategorycznego sprzeciwu, ogłoszonego przez włoską Stefani, nie przestaje poruszać sprawę rzekomego porozumienia angielsko-włoskiego, na którego podstawie anglicy uzy-

skali jakoby współpracę rządu Mussoliniego na Dalekim Wschodzie za cenę wolnej ręki dla włochów w Anatolji, celem utrwalenia tam ich wpływów ekonomicznych i politycznych.

Omawiając sprawę tę, urzędowy HAKIMIET i MILLIE i półurzędowy MILLIET z 26/2. piszą, że przyjaciele tureccy, którzy niepokoją się losami Turcji, zapomnieli prawdopodobnie, iż nowa republikańska Turcja nie jest dawnem Imperjum otomańskiem i że dlatego właśnie nie może się stać przedmiotem ambicji i planów obcych państw. Należy także pamiętać - dodają dzienniki tureckie - że jesteśmy w stanie sami się obronić własnemi siłami, a w tem poręką jest nasza bohaterska armja".

Dalej prasa turecka podaje, że Hozrew bej, minister pełnomocny turecki w Sofji, bawiący obecnie w Turcji, udzielił wywiadu przedstawicielom prasy, podkreślając pokojowość polityki tak tureckiej, jak bułgarskiej. Następnie zaznaczył, że Bułgarję zamieszkuje znaczna liczba /około miljona/ turków zachowujących się lojalnie względem rządu sofijskiego. Dodał także, że w Bułgarji panuje nader życzliwe wobec Turcji republikańskiej usposobienie. Co do sprawy porozumienia się krajów bałkańskich celem stworzenia konfederacji, czy też zawarcia "Locarna bałkańskiego", wyraził przekonanie, iż zagadnienie to dojdzie do pozytywnego skutku dopiero wtedy, gdy zostaną usunięte wszelkie przyczyny ewentualnych konfliktów pomiędzy państwami bałkańskiemi.

CORRIERE DELLA SERA z 8/3. W rzymskich kołach politycznych z zadowoleniem stwierdza się wzrastającą poprawę stosunków pomiędzy Włochami a Turcją. Agitacja płatnych agentów w Konstantynopolu, która została zdemaskowana, straciła wpływy. Dużą zasługę w tej poprawie stosunków przypisać należy podróży do Angory ambasadora włoskiego. We włoskich kołach politycznych żywi się nadzieję, że stosunki, zainicjowane między Rzymem a Angorą rozwiązane będą coraz pomyślniej i doprowadzą do ścisłego porozumienia obu państw śródziemno-morskich.

3. N O T A T K I   I   I N F O R M A C J E .

CESKO-SLOVENSKA REPUBLIKA z 10/3. Koresp. ze Lwowa pisząc o księgozbiorach polskich i znaczeniu Lwowa, jako środowiska polskiej kultury, nawiązuje do zapowiedzianego na dnie 27-29 czerwca br. zjazdu historyków słowiańskich, który zainicjowali uczeni polscy i powiada: Nie należy powątpiewać o konieczności tej konferencji, w której wezmą udział obok uczonych polskich, rosyjskich, estońskich, litewskich, fińskich, rumuńskich, madziarskich, bułgarskich, jugosłowiańskich, francuskich, niemieckich również historycy czescy. Będzie to raczej zjazd wszystkich prawie historyków, poświęcających się studjom wschodniej Europy, lecz głównym czynnikiem na nim będą przedstawiciele narodów słowiańskich, którzy pragną okazać dzisiejszemu światu, że oprócz uczonych francuskich i niemieckich istnieją także oni i jedynie dotychczasowy brak organizacji nie pozwalał na należyte ujawnienie swoich zdolności i prac.

THE DAILY MAIL z 7/3. pisze, iż 7.marca rozpoczęła się w Londynie konferencja przedstawicieli przemysłu francuskiego i angielskiego, mająca za zadanie ułatwienie handlu pomiędzy obydwu krajami.

THE DAILY HERALD z 7/3. pisze, iż rokowania Rakowskiego w Paryżu mają szanse powodzenia.